IX kadencja

KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ **Komisji Gospodarki Morskiej i Żeglugi Śródlądowej (nr 119)**

z dnia 4 sierpnia 2022 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Gospodarki Morskiej i Żeglugi Śródlądowej (nr 119)

4 sierpnia 2022 r.

Komisja Gospodarki Morskiej i Żeglugi Śródlądowej, obradująca pod przewodnictwem posła **Marka Sawickiego (KP)**, przewodniczącego Komisji, rozpatrzyła:

– informację na temat działań podjętych w stosunku do armatorów rybołówstwa rekreacyjnego w związku z wejściem w życie z dniem 1 stycznia 2020 roku zakazu połowu dorsza we wschodniej części Morza Bałtyckiego – kontynuacja.

W posiedzeniu udział wzięli: **Rafał Romanowski** sekretarz stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi wraz ze współpracownikami, **Marzanna Lipińska** p. o. wicedyrektor Departamentu Rolnictwa i Rozwoju Wsi Najwyższej Izby Kontroli wraz ze współpracownikami, **Andrzej Antosik** prezes Bałtyckiego Stowarzyszenia Wędkarstwa Morskiego Darłowo wraz ze współpracownikami, **Krzysztof Plewka** członek Bałtyckiego Stowarzyszenia Wędkarstwa Morskiego, członek sztabu kryzysowego armatorów rybołówstwa rekreacyjnego, **Waldemar Giżanowski** prezes Stowarzyszenia Armatorów Jachtów Komercyjno-Sportowych z siedzibą w Kołobrzegu wraz ze współpracownikami, **Jacek Stefański** przewodniczący Stowarzyszenia Armatorów Rybołówstwa Rekreacyjnego wraz ze współpracownikami, **Michał Niedźwiecki** przewodniczący Komisji Międzyzakładowej NSZZ „Solidarność" Pracowników Morza Bałtyckiego, członek sztabu kryzysowego armatorów rybołówstwa rekreacyjnego, **Roman Kuzimski** zastępca przewodniczącego NSZZ „Solidarność" Regionu Gdańskiego.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Grażyna Kućmierowska, Jolanta Ostrowska** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

Przewodniczący poseł Marek Sawicki (KP):

Dzień dobry. Otwieram posiedzenie Gospodarki Morskiej i Żeglugi Śródlądowej.

Witam państwa posłów. Witam pana ministra Rafała Romanowskiego. Witam pozostałych gości. Stwierdzam kworum.

W porządku dziennym posiedzenia mamy kontynuację rozpatrzenia informacji na temat działań podjętych w stosunku do armatorów rybołówstwa rekreacyjnego w związku z wejściem w życie z dniem 1 stycznia 2020 roku zakazu połowu dorsza we wschodniej części Morza Bałtyckiego. Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, uznam, że Komisja przyjmuje zaproponowany porządek dzienny. Nie ma sprzeciwu. Przechodzimy do realizacji porządku dziennego.

Krótkie wprowadzenie, drodzy państwo, dlatego że sprawa ta ma swoją historię. Jak państwo wiecie, sprawą rybaków rekreacyjnych Komisja zajmuje się od grudnia 2019 roku. Niestety, przedstawione przez stronę rządową wyjaśnienia nie rozwiązują problemów środowiska armatorów rybołówstwa rekreacyjnego. Odpowiedzi na uchwalony przez Komisję dezyderat w wyżej wymienionej sprawie, skierowany do Prezesa Rady Ministrów, zostały przez Komisję uznane za niewystarczające, niezadowalające, a następnie odrzucone. Nadal nie została wyjaśniona kwestia podległości branży rybołówstwa rekreacyjnego w związku z likwidacją Ministerstwa Gospodarki Morskiej i Żeglugi Śródlądowej oraz podziałem kompetencji tego ministerstwa pomiędzy Ministerstwo Infrastruktury a Ministerstwo Rolnictwa i Rozwoju Wsi. Brak jest jasnego zapisu, który resort nadzoruje działalność tego sektora. Ministrowie Rolnictwa i Rozwoju Wsi oraz Infrastruktury przerzucają się argumentami, że ich resorty nie są właściwe do załatwienia spraw omawianego środowiska.

Bezsporny jest fakt, że to ówczesny Minister Gospodarki Morskiej i Żeglugi Śródlądowej podpisał w dniu 16 stycznia 2020 roku porozumienie pomiędzy stroną rządową a sztabem kryzysowym armatorów rybołówstwa rekreacyjnego, które zakładało wsparcie branży. Do dzisiaj porozumienie to nie zostało zrealizowane, a strona rządowa nie przedstawiła żadnych propozycji.

Chciałbym nadmienić, że na posiedzeniu komisji w dniu 9 czerwca bieżącego roku, na którym miała być rozpatrywana informacja na temat działań wspierających środowisko armatorów rybołówstwa rekreacyjnego, nie pojawił się żaden przedstawiciel wyżej wymienionych resortów w randze ministra. Zwróciłem się wtedy z pisemną prośbą do premiera Kowalczyka i do ministra Adamczyka o oddelegowanie na posiedzenie przedstawicieli resortów w randze ministrów. Ogłosiłem wtedy przerwę w posiedzeniu i ponownie zwróciłem się z pisemną prośbą o obecność ministrów na posiedzeniu. Niestety, żaden minister się nie pojawił. Jest to naruszenie przepisów art. 153 ust. 1 regulaminu Sejmu.

W związku z deklaracją pana premiera na spotkaniu z mieszkańcami w Wejherowie, na którym zobowiązał się do załatwienia kwestii rybaków rekreacyjnych, wystąpiłem do pani marszałek z prośbą o pilną interwencję u Prezesa Rady Ministrów, o wyznaczenie ministra odpowiedzialnego za sprawy rybaków rekreacyjnych i oddelegowanie go na posiedzenie Komisji w celu przedstawienia konkretnych rozwiązań w tej kwestii. Rozumiem, że pan minister Rafał Romanowski jest właściwym ministrem oddelegowanym przez pana premiera. Pani marszałek w piśmie z 29 lipca bieżącego roku zwróciła się do pana premiera o wyznaczenie takiego ministra i oddelegowanie go na posiedzenie Komisji w celu przedstawienia informacji. Godzinę przed posiedzeniem Komisji otrzymałem pismo ministra Marka Gróbarczyka skierowane do premiera Henryka Kowalczyka, który nie wnosi niczego nowego w kwestii armatorów rybołówstwa rekreacyjnego. Pan minister nie napisał nawet słowa o porozumieniu, które podpisał 16 stycznia 2020 roku.

Drodzy państwo, chciałbym powiedzieć, że dzisiaj zebraliśmy się nie po to, żeby dyskutować i rozmawiać o niedokończonym wsparciu covidowym dla branży rybołówstwa rekreacyjnego. Spotkaliśmy się po to, żeby omówić sprawę niezrealizowanego porozumienia, jakie rząd w osobie ministra Marka Gróbarczyka zawarł ze środowiskiem rybaków rekreacyjnych. To jest przedmiotem dzisiejszego posiedzenia Komisji, żeby nie było co do tego żadnych wątpliwości.

W tym momencie otwieram dyskusję. Czy ktoś z panów posłów chciałby już teraz zabrać głos? Proszę bardzo, pan poseł Wieczorek.

Poseł Dariusz Wieczorek (Lewica):

Panie przewodniczący, panie ministrze, szanowni państwo, jak pan przewodniczący powiedział we wstępie, dyskutujemy o tej sprawie już dwa lata. Jest przerzucanie gorącego kartofla z jednego ministerstwa do drugiego. Przypomnę, że jest porozumienie, które jest podpisane w dniu 16 stycznia 2020 roku, dlatego że pewnie pan minister dopiero zapoznaje się z dokumentacją. Proszę od razu o stanowisko ministerstwa w tej sprawie, dlatego że w porozumieniu jest wpisana kwota 150 milionów złotych. Strona społeczna określiła poziom środków finansowych potrzebnych na odszkodowania na 150 milionów złotych. Nie mówimy tutaj, żeby była jasność, o odszkodowaniach covidowych, tylko mówimy o tym, co jest związane z decyzją o zakazie połowu dorsza. Do 7 lutego rząd miał przedstawić stronie społecznej uzgodnienia międzyresortowe w zakresie określenia kwoty przeznaczonej na ten cel. Miało to nastąpić do 7 lutego 2020 roku, a jest rok 2022, w związku z czym minęły już dwa lata od...

Przewodniczący poseł Marek Sawicki (KP):

Dwa i pół.

Poseł Dariusz Wieczorek (Lewica):

Dokładnie, dwa i pół. Naiwnie sądziliśmy, że strona rządowa wywiąże się z podpisanego porozumienia, że rzeczywiście to będzie, ale tego nie ma. W związku z tym jest pytanie do strony rządowej, jak planujecie wykonać porozumienie. Dlaczego porozumienie nie jest wykonane?

I rzecz druga. Myślę, że w tym wszystkim jest to kluczowa sprawa. Pewnie jak dogłębnie będziemy zajmowali się tą kwestią, to w tym wszystkim będzie to kluczowa sprawa. Pan minister może załatwić to od ręki, dlatego że rozumiem, iż w tej chwili to Ministerstwo Rolnictwa i Rozwoju Wsi jest podmiotem, który zajmuje się tą sprawą. Wystarczy, żeby była jasność, zmienić rozporządzenie. Po to, żeby mówić o pięćdziesięciu podmiotach, które nie otrzymały wsparcia z tytułu rozporządzenia, wystarczy zmienić rozporządzenie.

Zresztą, kiedy je analizujemy, to pojawia się pytanie, dlaczego w ogóle znalazł się tam zapis w takiej formule. Jeżeli jest zapis o odbyciu co najmniej osiemnastu rejsów potwierdzonych zaświadczeniem Głównego Inspektora Rybołówstwa Morskiego o złożonych raportach połowowych w ciągu każdego roku, począwszy od daty rozpoczęcia działalności, to chcę państwu powiedzieć, że aż pojechałem, żeby zobaczyć, jak składa się raporty. Po to, żeby była jasność, raporty składa się do jakiejś skrzyneczki, niczym skrzyneczki pocztowej, z której wiatr może wywiewać dokumenty. Nie ma tam żadnych potwierdzeń, nikt tego formalnie nie przyjmuje, w związku z czym podobny zapis, z całym szacunkiem, panie ministrze, jest kompletnie idiotyczny. Wystarczy wprowadzić zapis mówiący o tym, że rejsy trzeba poświadczyć chociażby na podstawie dokumentów skarbowych. Przecież trzeba wystawić fakturę temu, kto zleca odbycie rejsu. Chodzi o wprowadzenie takich właśnie zapisów oprócz oczywiście raportów połowowych. Niech już one zostaną, skoro na tej podstawie wypłacono część pieniędzy. Wystarczy jednak dopisać „lub innej formy". Chociażby może to być kwestia dotycząca rozliczenia się podatkowego. Wtedy otwiera to drogę tym, którzy nie dostali, dlatego że gdzieś tam zginęły im zaświadczenia, daje im to szansę na to, że będą mogli dostać wsparcie, dlatego że dokumenty księgowe trzeba trzymać przez minimum pięć lat. A więc jeżeli rozmawiamy o roku 2019, roku 2020, to jest to akurat czas, na podstawie którego spokojnie można to zrealizować.

Moje pytanie po to, żeby zakończyć ten cały proces, jest takie, czy pan minister nie może rozważyć wprowadzenia zmiany rozporządzenia, wprowadzenia bardzo prostego, jednozdaniowego zapisu. Rozwiązuje to cały problem. Oczywiście nie rozwiązuje problemu całej branży wynikającego z porozumienia. Jest to inny temat. Natomiast rozwiązuje problem sprawiedliwości społecznej, że jedni dostali, a drudzy nie dostali. W mojej ocenie powinno to być już dzisiaj wprowadzone w formie zmiany rozporządzenia. Proszę pana ministra o odpowiedź, czy akceptuje taką ścieżkę, taką drogę. Czy możemy tu usłyszeć, kiedy to ewentualnie nastąpi. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Marek Sawicki (KP):

Dziękuję bardzo. Kto z pań posłanek, panów posłów? Jeszcze pan poseł Łącki.

Poseł Artur Łącki (KO):

Szanowny panie przewodniczący, panie ministrze, szanowni goście, chciałbym poinformować pana przewodniczącego, że w zeszłym tygodniu odbyło się spotkanie Zachodniopomorskiego Zespołu Parlamentarnego w Świnoujściu. Jednym z punktów spotkania była właśnie rozmowa z rybakami nie komercyjnymi, tylko rekreacyjnymi na temat ich problemów. Było to już kolejne spotkanie parlamentarzystów z branżą. Było to kolejne spotkanie, na które byli zapraszani i o którym byli powiadamiani parlamentarzyści Prawa i Sprawiedliwości. Niestety, nie udało im się przybyć na spotkanie, niemniej na spotkaniu otrzymywaliśmy różne dziwne smsy właśnie od parlamentarzystów Prawa i Sprawiedliwości, z których wynikało, że sprawa rybaków rekreacyjnych, którzy nie dostali dofinansowania covidowego, została załatwiona. A więc z jednej strony mamy informację jednak od parlamentarzystów, że sprawa jest załatwiona, a z drugiej strony dostajemy pismo pana ministra Gróbarczyka, który rozpoczął tę całą kwestię, z którego właściwie nic nie wynika. Właściwie nie wiadomo, jak będzie dalej.

Wracając jeszcze do sprawy nieszczęsnych dokumentów, czyli – jak one się nazywają? – raportów, to wszyscy z nas byli oglądać, jak składa się raporty, jak raporty wyglądają. Panie ministrze, raporty nie są żadnym drukiem ścisłego zarachowania. W niektórych portach, tam, gdzie, nie wiem, jest ktoś, kto bardziej na to patrzy, są zbierane i archiwizowane, ale w niektórych, jak widziałem to np. w Darłowie, różne dokumenty wystawały po prostu ze skrzynki, a niektóre leżały i wiatr zawiewał je pod skrzynkę. A więc jeżeli mamy komuś dać dofinansowanie lub nie dać dofinansowania na podstawie

papierów, które leżą i wiatr nimi hula, to przepraszam bardzo, ale chyba nie o to chodzi. Proszę w myśl tego, co powiedział pan poseł Wieczorek, żeby jednak zmienić rozporządzenie, zmienić to na zasadzie takich dokumentów, które są w całej Polsce jednakowo traktowane, czyli dokumentów księgowych. Paski z kas fiskalnych, wystawione faktury to są te dokumenty, które przedsiębiorca ma obowiązek wystawić i je wystawia. Faktury są poświadczeniem dokonania czynności gospodarczej, o której była mowa, tego czy wypłynął z klientem, czy nie wypłynął. Świadczą o tym, że jest to zrobione.

Jest to już kwestia drugiego roku, kiedy sprawa się ciągnie. Nie może być tak, że część branży dostaje, a część branży nie dostaje. Trzeba jasno powiedzieć, że znowu skłócacie społeczeństwo, skłócacie ludzi ze sobą. Nie wiem, dlaczego jedni mogą dostać, a drudzy nie mogą dostać. Przecież jeżeli chodzi o covid, to covid dotknął każdego przedsiębiorcę. Każdy przedsiębiorca ma prawo otrzymać zadośćuczynienie za to, że albo zamknęliście mu państwo miejsce pracy albo nie mógł sam wykonywać pracy. Niektórym zamykaliście, a niektórzy przez covid po prostu nie mogli wykonywać pracy. Wszystkie rozporządzenia rządowe w roku 2019 i roku 2020 zmierzały do tego, żeby ludziom w takiej sytuacji wypłacić odszkodowania. Dlatego prosimy o to, żeby jednak zastanowić się nad tym, żeby zmienić zapisy rozporządzenia.

A wracając do kwestii głównej, o której dzisiaj rozmawiamy, czyli do kwestii porozumienia, panie ministrze, to nie może być tak, że minister rządu Rzeczypospolitej Polskiej obiecuje ludziom, i to nie na wietrze, tylko podpisuje dokument, na który sam się zgadza, a później tym dokumentem, za przeproszeniem, coś chce sobie podetrzeć. Chyba tak trzeba powiedzieć, dlatego że inaczej już nie można. Przez dwa lata zwodzi całą branżę, właściwie nie to, że nie robiąc nic, tylko w zasadzie torpedując całe porozumienie, które sam wynegocjował. Przecież nikt mu nie stał na głowie, nikt go nie przymuszał. Były to normalne rozmowy strony społecznej ze stroną rządową. Po rozmowach strony społecznej ze stroną rządową te dwie strony doszły do porozumienia. Porozumienie to zostało spisane właśnie w tym dokumencie, zostało podpisane przez obie strony. Zastanawiam się, gdzie my jesteśmy, gdzie my żyjemy, skoro rząd nie wywiązuje się z dokumentu, który sam stworzył i sam go podpisał.

Druga sprawa. Przepraszam, panie ministrze, ale jest pan już chyba czwartym ministrem, który, jak widzę, zajmuje się sprawami rybaków rekreacyjnych. Nie wiem, czy zna pan sprawę od samego początku, nie wiem, czy pan Gróbarczyk coś panu przekazał, czy pan minister Cieciόra coś panu przekazał. To też jest troszeczkę niepoważne, skoro wszyscy ministrowie, którzy zajmowali się tą sprawą, są nadal ministrami. Żaden z nich nie przestał być ministrem, a sprawą rybaków rekreacyjnych zajmuje się czwarty z rzędu wysoki urzędnik, czwarty minister, czwarta osoba z rządu. Wygląda na to, że skoro mamy jeszcze rok, to jeszcze trafi się nam dwóch wiceministrów w tej samej sprawie. Apeluję do strony rządowej, dlatego że jako parlamentarzysta strony opozycyjnej nie bardzo wiem, co mam robić. Apeluję o to, żebyście wreszcie zaczęli realizować porozumienie, które podpisaliście. To jest chyba clue całego programu. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Marek Sawicki (KP):

Dziękuję, panie pośle. Pan przewodniczący Marchewka.

Poseł Arkadiusz Marchewka (KO):

Dziękuję. Panie przewodniczący, szanowni państwo, myślę, że to, iż dzisiaj pana Gróbarczyka nie ma, jasno świadczy o tym, że po prostu zlekceważył armatorów, stronę społeczną, nas parlamentarzystów. Po wielomiesięcznych dyskusjach, po naszych oczekiwaniach także wobec propozycji poprawek do budżetu, kiedy znaleźliśmy pieniądze, przedstawiciele partii rządzącej wcisnęli czerwony przycisk, kiedy doszło do głosowania nad tym. To był pierwszy raz, kiedy mówiliśmy „sprawdzam" i kiedy egzamin po prostu został oblany przez rząd oraz przedstawicieli partii rządzącej.

Jak popatrzę sobie na to, jakie są konsekwencje działań pana ministra Gróbarczyka, to myślę, że nie ma tam nic związanego z jakąkolwiek myślą na temat rozwiązania pewnego problemu. Podpisał dokument, czyli porozumienie ze stroną społeczną, kiedy był Ministrem Gospodarki Morskiej i Żeglugi Śródlądowej. Teraz ministerstwa nie ma, tylko że pan Gróbarczyk jest w innym ministerstwie i robi dokładnie to samo. Zakres jego obo-

wiązków jest dokładnie taki sam, jaki był w Ministerstwie Gospodarki Morskiej i Żeglugi Śródlądowej. A więc nie może uciekać od odpowiedzialności i mówić, że coś się zmieniło od strony administracyjnej i dlatego to jest nierealizowane. To powinno być realizowane.

Pismo, które dzisiaj zostało nam przekazane, już kompletnie obnaża hipokryzję władzy. Kiedy po rozmowie premiera w Wejherowie minister z kancelarii premiera jasno, wprost pyta pana Gróbarczyka, jakie działania zostały podjęte w stosunku do armatorów rybołówstwa rekreacyjnego w związku z wejściem w życie z dniem 1 stycznia 2020 roku zakazu połowu dorsza w na Morzu Bałtyckim, minister opowiada na samym końcu, że podkreślić należy, że celem rozporządzenia było wsparcie z powodu wystąpienia pandemii covid, a nie zakazu połowu dorsza. Przecież to jest kompletna niekonsekwencja. Przecież w porozumieniu, które podpisał, jest napisane zupełnie co innego. W porozumieniu jest napisane jasno, że jest to porozumienie w celu rozwiązania trudnej sytuacji sektora rybołówstwa rekreacyjnego w związku z wprowadzeniem ograniczeń połowu dorsza na Morzu Bałtyckim. Chyba sam nie zdaje sobie z tego sprawy, co podpisuje albo co robi. Myślę że dzisiaj, dlatego go tutaj nie ma. Chyba nie ma go względu na kwestie dotyczące oddania sprawy walkowerem.

Musimy do pana ministra zaapelować wprost o zmianę przepisów, dlatego że jeżeli nawet w piśmie jest wskazane, że zostało złożonych sto siedem wniosków, o ile dobrze pamiętam, z czego pięćdziesiąt osiem wniosków spełniło warunki przyznania wsparcia, to, panie ministrze pozostałe jednostki, które zostały odrzucone, też spełniały warunki, tylko że zapisy w rozporządzeniu były tak nieżyciowe, tak oderwane od rzeczywistości, że osoby, które prowadziły uczciwie działalność, które każdego miesiąca płaciły uczciwie podatki, dla których to był jedyny sposób na zarabianie pieniędzy, zostały po prostu bezpodstawnie wykluczone. Na tej sali są osoby, które przez dziesiątki lat, przez ostatnich kilkanaście lat prowadziły taką działalność, ale przez to, że rozporządzenie zostało napisane w tak mało profesjonalny i nieżyciowy sposób, musiały przejść na kierowców ciężarówek. Mamy tutaj na sali przypadki takich armatorów, a wystarczyło zawrzeć przepisy, które pokazywałyby jasno, że ci, którzy mają dokumenty i potwierdzenie prowadzenia działalności, mogą skorzystać ze wsparcia, z pomocy. Mieliśmy w tamtym tygodniu posiedzenie Zachodniopomorskiego Zespołu Parlamentarnego, gdzie zostało to powiedziane.

Byłem kilka dni wcześniej w porcie w Darłowie, widziałem, w jaki sposób są składane raporty. I to jest najciekawsza sytuacja z tego, co ustaliliśmy. Jeżeli ktoś ma jednostkę, na której po prostu wypływa w morze, prowadzi, nawet sam łowi ryby, ale prowadzi inną działalność, innego typu... Nawet kiedy pływał sam i po każdym wpłynięciu do portu wypełniał kwitek i wrzucał go do skrzynki, to mógł dostać 200 000 złotych dofinansowania. A ci, którzy wrzucali raporty do skrzynek, a skrzynki były przepełnione, jak widzieliśmy – nawet jest dokumentacja zdjęciowa tego – niektóre raporty fruwały po nabrzeżach, te osoby, które miały o jeden wniosek mniej, a w ciągu ostatnich lat miały kilkadziesiąt wniosków, zostały kompletnie wykluczone. To jest totalna niesprawiedliwość, do której doprowadziliście. To nie jest jakaś wielka liczba armatorów, sięgająca tysiąca osób, tysiąca jednostek. Jest ich kilkudziesięciu. A więc jeżeli jest jakakolwiek wola, żeby znaleźć w skali całego budżetu państwa niewielkie środki, to wystarczy zmienić rozporządzenie, które stwierdzałoby jasno, że dokumentacja, którą przekazuje się do urzędu skarbowego, jest wystarczająca. Jako parlamentarzyści apelujemy o to, żebyście po dwóch i pół roku bezczynności albo działań, które nie miały żadnego skutku, w końcu doprowadzili do sytuacji, w której ci ludzie, którzy stracili możliwość prowadzenia działalności, którą prowadzili od kilkudziesięciu lat, byli sprawiedliwie potraktowani tak jak inni. Po prostu. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Marek Sawicki (KP):

Dziękuję bardzo. Nie widzę na razie zgłoszeń ze strony posłów. Chciałbym jeszcze raz przypomnieć, że pani marszałek Witek 29 lipca bieżącego roku zwróciła się do pana premiera o wyznaczenie ministra odpowiedzialnego za sprawy rybaków rekreacyjnych i oddelegowanie go na posiedzenie Komisji w celu przedstawienia informacji. W związku z tym proszę pana ministra Romanowskiego, jak rozumiem, wyznaczonego przez pana premiera, o udzielenie informacji dotyczącej porozumienia, stanu realizacji porozumie-

nia zawartego pomiędzy ministrem Gróbarczykiem a komitetem protestacyjnym rybaków rekreacyjnych. Bardzo proszę, panie ministrze.

Sekretarz stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Rafał Romanowski:

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, nie będę wdawał się w dyskusje ani tym bardziej polemizował z argumentami, które padają na tej sali. Nie będę też bronił koncepcji, że jestem czwartym ministrem odpowiedzialnym za tę kwestię, dlatego że nie jestem odpowiedzialny. Mam zupełnie inne działy rządowe, za które jestem odpowiedzialny. Nawet nie ukrywam, że w pełni rozumiem argumenty, które padły w sprawie raportów. Też nie ukrywam, że jeżeli chodzi o zmianę ustawy i program operacyjny na kolejną perspektywę 2023-2027, ze swojej strony daję stuprocentową gwarancję, że przy raportowaniu nie będzie już raportów w formie papierowej, tylko będą raporty w formie elektronicznej. To nie podlega jakiejkolwiek dyskusji. Nie będziemy tworzyć potencjału do tego, żeby mogły pojawiać się właśnie tego typu niedomówienia albo np. żeby państwo armatorzy składali raporty do przysłowiowych skrzynek, a później gdzieś się one pojawiały, ale nie w systemie raportowym, tylko gdzieś w koszu. Później mamy tego typu sytuacje, jaka nastąpiła.

Nie będę też po raz kolejny polemizował z argumentami samych armatorów, dlatego że zapewne będą one bardzo przekonywujące. Nie będę także ponosił odpowiedzialności, to znaczy jako rząd Rzeczypospolitej Polskiej ponoszę odpowiedzialność za to, że w jakimś stopniu porozumienie, które zostało zawarte 16 stycznia 2020 roku, nie zostało zrealizowane na takim poziomie, jak byście państwo oczekiwali. Także nie będę po raz kolejny odnosił się do argumentacji, która pojawiła się w raporcie Najwyższej Izby Kontroli, jeżeli chodzi o dane dotyczące sytuacji finansowej podmiotów, w tym dane dotyczące faktycznych strat związanych z brakiem możliwości wykonywania działalności w związku z wystąpieniem COVID-19, które pojawiły się w raporcie. Nie będę polemizował z argumentami, które przedstawiała Najwyższa Izba Kontroli.

Może jedyna rzecz, która nadaje się do polemiki, jest to realizacja celów unijnych, jeżeli chodzi o samego dorsza. Przepisy dotyczące ustanowienia ram finansowych WPR Ryby, a więc europejskich instrumentów na lata 2014-2020, a następnie EFMRA na lata 2021-2027, nie stanowią przesłanki do udzielenia rekompensat finansowych na rzecz podmiotów zawodowo trudniących się połowem ryb, a więc rybaków komercyjnych. Nie stanowią tym bardziej podstawy do stosowania rekompensat dla rybołówstwa rekreacyjnego. To są przepisy unijne. Akurat z tym nie da się dyskutować.

Mogę przyjąć tylko i wyłącznie zobowiązanie, że musimy znowelizować rozporządzenie, dlatego że straty niewielkiej części, o której mówili państwo posłowie, pan wiceprzewodniczący i panowie parlamentarzyści, jak najbardziej powinny być zrealizowane w ramach pomocy publicznej. Nie będę też udawał, że jestem wprowadzony w temat, że doskonale znam temat, że będę w tym procesie uczestniczył. Mogę tylko zapewnić państwa, że pierwsze, co zrobię, to natychmiast udam się do pana premiera. Po prostu będę starał się jak najpilniej poprowadzić tę kwestię, żeby środki, niewielka kwota rekompensująca straty, zobowiązanie, które dwa tygodnie temu przyjął pan premier Morawiecki, jak najpilniej zostały zrealizowane. Jak sami państwo doskonale wiecie, na sto siedem wniosków prawie sześćdziesiąt zostało wypłaconych. Zostało do wypłacenia pewnie trochę więcej jak czterdzieści. A więc mówimy tutaj pewnie o niewielkiej skali. Trzeba by tę kwestię jak najlepiej rozwiązać. Dziękuję bardzo, panie przewodniczący.

Przewodniczący poseł Marek Sawicki (KP):

Dziękuję bardzo. Za chwilę jeszcze wypowiedzą się panowie, ale chciałbym stwierdzić do protokołu, że pan minister Romanowski jasno oświadczył, że nie odpowiada za sektor rybołówstwa, za tę część, za ten dział gospodarki. Chciałbym powiedzieć, że w związku z tym mamy do czynienia ze zignorowaniem pisma pani marszałek przez pana premiera Mateusza Morawieckiego, który publicznie na spotkaniu w Wejherowie zobowiązał się, że wyznaczy ministra odpowiedzialnego za rozwiązanie tej sprawy i oddeleguje go na posiedzenie Komisji. Będę musiał poinformować o tym panią marszałek. Mnie uczono, że publiczna wypowiedź funkcjonariusza państwowego jest de facto prawem, jest zobowiązaniem publicznym, które tak jak umowa na piśmie podlega realizacji. Pan pre-

mier w określonych warunkach złożył publiczne zobowiązanie. Jako Komisja wyszliśmy naprzeciw panu premierowi, żeby jak najszybciej mógł się wywiązać ze zobowiązania, dlatego że dwa i pół roku od czasu podpisania porozumienia to już trochę dużo. Nadal nic nie wiemy w tej kwestii. Mamy kolejne zobowiązanie, teraz pana ministra Romanowskiego, że porozmawia o tym z panem premierem.

Oddaję głos rybakom. Bardzo proszę. Tylko przedstawiajcie się do protokołu. Proszę po kolei.

Przewodniczący Komisji Międzyzakładowej NSZZ „Solidarność" Pracowników Morza Bałtyckiego, członek sztabu kryzysowego armatorów rybołówstwa rekreacyjnego Michał Niedźwiecki:

Dzień dobry. Wysoka Komisjo, panie przewodniczący, panie ministrze, Michał Niedźwiecki. NSZZ „Solidarność" Pracowników Morza Bałtyckiego.

Od razu bardzo przepraszam za spóźnienie. Mieliśmy wypadek. Musieliśmy zmienić środek transportu. A więc przepraszam za spóźnienie.

Panie ministrze, chciałbym odnieść się do pana słów, chciałbym uporządkować. Mówi pan, że raporty będziemy mogli składać elektronicznie. My już nie mamy przyszłości, jeżeli chodzi o rybołówstwo rekreacyjne z uwagi na to, że minister Ciecióra odpowiedzialny za rybołówstwo powiedział, że przez najbliższe dziesięć lat nie będziemy mogli uprawiać rybołówstwa rekreacyjnego. Poza tym farmy wiatrowe wchodzą na nasze jedyne łowiska, dzisiaj na wysokości Ustki, Łeby, Władysławowa, a za chwileczkę Darłowa i dalej. Dobrze wszyscy o tym wiemy. My już nie mamy przyszłości. 2020 rok skazał nas dożywotnio na brak możliwości zarabiania i przede wszystkim spłacania kredytów, chociaż dzisiaj musimy je spłacać. Dzisiaj musimy płacić co miesiąc postojowe oraz cały czas utrzymywać nasze rodziny. Covidowe należy się każdemu. Cały czas głośno o tym mówiliśmy i mówimy. Jest to zupełnie niezależne. Najpierw był zakaz połowu dorsza, a dopiero później covid.

W 2019 roku prowadziliśmy bardzo zaawansowane rozmowy z ministrem. Zrozumiał nasz problem, podpisał porozumienie, ale w żadnym stopniu nie wywiązał się z porozumienia. Panie ministrze, ze strony ministerstwa nie ma żadnego punktu, który świadczyłby o tym, że ministerstwo chciałoby cokolwiek zrobić. Podpisano z nami porozumienie, ale od tamtego momentu nie było żadnego ruchu ze strony ministerstwa, żeby rozwiązać nasz problem. Nasz problem jest taki, że już nigdy nie wrócimy do zawodu. Zawód ten po prostu został skreślony. Rybołówstwo komercyjne jeszcze w jakimś stopniu jest w stanie utrzymać się z uwagi na to, że za zakaz połowu dorsza nie mają pieniędzy, ale mają różne programy pomocowe, które bardzo mocno ich wspierają. Pani dyrektor też była na spotkaniu. Tłumaczyliśmy to prostolinijnie, ponieważ jesteśmy prostymi ludźmi, którzy wykonują ciężką pracę na morzu. Jedno z drugim nie ma nic wspólnego. Porozumienie to jest jedna rzecz, a pomoc covidowa należy się wszystkim od A do Z z uwagi na to, że nie naszą winą jest, że ministerstwo wymyśliło sobie taki sposób raportowania, takie skrzyneczki czy jakieś tam inne rzeczy, które miały na to wpływ. My uprawialiśmy rybołówstwo rekreacyjne. W 2020 roku zakazano nam tego. Już nigdy do tego nie wrócimy. Dlatego podpisaliśmy porozumienie. Pan minister Gróbarczyk zrozumiał nasz problem. Dlatego mamy dokument, nad którym chcemy pracować. Jeżeli pan mówi, że ministerstwo czy też rząd wykonał jakikolwiek ruch w naszym kierunku, to naprawdę proszę nam wskazać, gdzie, dlatego że my nie mamy żadnej możliwości pokazania tego, wręcz odwrotnie na poprzednim posiedzeniu Komisji nikt się nie pojawił. Bardzo się cieszę, że w końcu udało się z panem premierem. Poprzez naszego kolegę udało się powiedzieć o naszej trudnej sytuacji. I tyle. Bardzo dziękuję.

Przewodniczący poseł Marek Sawicki (KP):

Bardzo proszę.

Prezes Bałtyckiego Stowarzyszenia Wędkarstwa Morskiego, członek sztabu kryzysowego rybołówstwa rekreacyjnego Andrzej Antosik:

Andrzej Antosik. Prezes Bałtyckiego Stowarzyszenia Wędkarstwa Morskiego, członek sztabu kryzysowego rybołówstwa rekreacyjnego. Jednocześnie jestem sygnatariuszem porozumienia podpisanego z rządem. Dzień dobry.

Dziękuję, panie przewodniczący. Szanowne panie i panowie posłowie, chciałbym dopowiedzieć krótko do wypowiedzi panów posłów odnośnie do porozumienia, które podpisywaliśmy. Porozumienia nie podpisał Marek Gróbarczyk jako Marek Gróbarczyk, tylko jako minister, jako przedstawiciel rządu. Za stronę rządową wziął na siebie zobowiązanie załatwienia problemu rybołówstwa rekreacyjnego. Pan Marek Gróbarczyk jako minister podpisał porozumienie w imieniu rządu. Mało tego, po serii spotkań, rozmów i protestów – nie ukrywam – w2019 roku byliśmy u premiera. To pan premier wyznaczył pana ministra Marka Gróbarczyka jako koordynującego działania wszystkich ministerstw odpowiedzialnych za kryzys, który miał nastąpić i który nastąpił. Dopowiem jeszcze, że to resort pana ministra Marka Gróbarczyka zaproponował nam zawarcie porozumienia, przedstawiał nam różne propozycje, na podstawie których wypracowaliśmy ostateczną wersję. Podaliśmy szacunkową kwotę uwzględniając to, że zakaz będzie w zasadzie trwały. Pan Marek Gróbarczyk nie był w stanie podać nam kwoty, która dotyczyła rekompensat, odszkodowań w momencie podpisywania porozumienia, ale zadeklarował, że w ciągu miesiąca to oszacuje, że do końca kwartału 2020 roku przygotuje ścieżkę legislacyjną, żeby zrealizować porozumienie w imieniu rządu. Do dnia dzisiejszego porozumienia nikt nie zrealizował, żaden przedstawiciel rządu.

Na ostatnim spotkaniu w Wejherowie być może po raz któryś pan premier dowiedział się o tym, że porozumienie nie jest realizowane i zapowiedział, zadeklarował, że w ciągu trzech tygodni na posiedzeniu Komisji zjawi się przedstawiciel rządu. Dlatego ufamy, że pan jest teraz przedstawicielem premiera, pana Morawieckiego jako minister odpowiedzialny za zrealizowanie porozumienia podpisanego z rządem. Będziemy oczekiwać od pana dalszych działań. Nie oczekujemy od pana, że jest pan odpowiedzialny za rybołówstwo rekreacyjne, czy też za transport morski, czy też za gospodarkę morską. Ufamy, wierzymy w to, że pan premier wyznaczył pana ministra do realizacji porozumienia podpisanego z rządem. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Marek Sawicki (KP):

Niestety, muszę pana wyprowadzić z błędu. Z tego, co pan minister powiedział wynika, że pan premier do niczego pana ministra nie wyznaczył w tej sprawie. Pan minister tylko reprezentuje ministra rolnictwa, wicepremiera Kowalczyka na posiedzeniu naszej Komisji, a nie porozumienie, stronę rządową w sprawie porozumienia. Stąd też nasze posiedzenie jest trochę mało przedmiotowe. Proszę bardzo.

Członek Bałtyckiego Stowarzyszenia Wędkarstwa Morskiego, członek sztabu kryzysowego armatorów rybołówstwa rekreacyjnego Krzysztof Plewka:

Dzień dobry. Witam państwa. Krzysztof Plewka. Jestem tym szczęśliwcem, który rozmawiał z premierem w Wejherowie.

Chciałbym poruszyć dwie sprawy. Przede wszystkim pan minister mówił, że pieniądze z Unii Europejskiej nam się nie należą. Jak najbardziej się z panem zgadzam, mówi pan prawdę, tylko że podpisując zakaz pani Anna Moskwa w imieniu rządu RP podpisała się pod stwierdzeniem, że rząd polski bierze na siebie łagodzenie skutków ekonomiczno -społecznych zakazu. Drodzy państwo, chyba dla żadnej branży nic nie zrealizowaliście, może tylko dla siebie. To przede wszystkim. Na pewno nie dla tych ludzi, którzy zostali związani zakazem.

Druga sprawa. Kiedy podpisaliśmy porozumienie z panem ministrem Gróbarczykiem... Jestem w ogóle członkiem sztabu – może przedstawię się pokrótce – członkiem „Solidarności”, armatorem. Kiedy podpisaliśmy porozumienie, to jeżeli pan minister miałby jakiekolwiek uwagi, w ciągu trzydziestu dni powinien je do nas wysłać. Jeżeli dobrze kojarzę, nie znam się na prawie, jestem prostym człowiekiem, ale jest tzw. milcząca zgoda, jeżeli żadna ze stron nie podnosi, że na coś się nie zgadza. Nie dotarło do nas żadne pismo z ministerstwa, które kwestionowałoby zapisy porozumienia. A więc rozumiemy, że pan Gróbarczyk milcząco zaakceptował całą treść porozumienia. Może dlatego że je zaakceptował, a w tej chwili nie wie, co z tym zrobić, nie zjawia się na posiedzeniu Komisji.

Teraz chciałbym jeszcze odnieść się pokrótce, gdyż pan premier tak pięknie mi coś obiecywał. Przeczytam, zacytuję pana premiera: „Musimy zrobić to, co jest w mocy państwa polskiego, bo my nie żałujemy środków tam, gdzie możemy i powinniśmy je prze-

znaczyć". Pan premier obiecał mi, że zjawi się przynajmniej dwóch ministrów odpowiedzialnych za naszą sytuację, czyli Minister Infrastruktury i Minister Rolnictwa i Rozwoju Wsi, i że porozmawiamy rzeczowo.

Drodzy państwo, powiem tylko pokrótce, że tutaj przed wami siedzą bankruci, którzy przyjeżdżają za ostatnie pieniądze, a wy nas po prostu całkowicie lekceważycie. Mogłem spożytkować pieniądze na inne rzeczy. Mam problem, żeby kupić opał. Wiecie, co przeważnie, przede wszystkim nas rozróżnia, tę stronę od was, państwo posłowie. Nie mówię tego do wszystkich. My jako ludzie... Pracowałem tyle lat na morzu jako kapitan jednostki. Ludziom, którzy znajdują się w potrzebie, bezwzględnie udziela się pomocy. Dane słowo to jest słowo. Tylko tyle. Wzywam jeszcze raz z tej sali pana premiera Morawieckiego, żeby spełnił obietnicę, którą dał nam Wejherowie. Tylko tyle i aż tyle. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Marek Sawicki (KP):

Dziękuję bardzo. Proszę.

Prezes Stowarzyszenia Armatorów Jachtów Komercyjno-Sportowych z siedzibą w Kołobrzegu Waldemar Giżanowski:

Dzień dobry państwu. Dzień dobry, panie przewodniczący. Panie ministrze, szanowne panie i panowie, Waldemar Giżanowski. Prezes Stowarzyszenia Armatorów Jachtów Komercyjno-Sportowych z siedzibą w Kołobrzegu. Reprezentuję armatorów statków rybołówstwa rekreacyjnego.

Cieszę się, proszę państwa, to znaczy wątpliwie się cieszę, że jestem na jubileuszowym, dziesiątym posiedzeniu Komisji Gospodarki Morskiej i Żeglugi Śródlądowej w naszej sprawie. Jedno pytanie, ile jeszcze ma być posiedzeń Komisji. Następne dziesięć, dwadzieścia, trzydzieści? Wiecie państwo co? Pracuję, wszyscy pracujemy, pracowaliśmy na morzu, ale tak głęboko mieć w dupie ludzi, którym się coś obiecało, podpisało się porozumienie, to się po prostu w głowie nie mieści. Nie rozumiem jednej rzeczy. Nikt nie rozmawia. Nikt z nikim. Nic nie możemy. Co mi po piśmie pana ministra, po piśmie podpisanym przez pana ministra Gróbarczyka, który mówi, że temat covidowy został zamknięty? Nie został zamknięty. Co mi po tym, że w zakresie naszego porozumienia do dnia dzisiejszego nie wyznacza się, podczas gdy do końca lutego, do 7 czy do 20 lutego 2020 roku miano określić wysokość kwoty? Nic się nie robi. A dzisiaj przychodzi pan minister, który ma być podobno odpowiedzialny za nasze sprawy, i radośnie nam ogłasza, że to nie on. W ogóle nie widzę sensu bawić się tutaj w dalszą dyskusję, proszę państwa, dlatego że my w tej chwili znowu mówimy o Berdyczowie. Mówimy o niczym. Nie widzę sensu w tym, że będę mówił o tym samym, o tym samym, o tym samym. Ile razy jeszcze?

Szanowni państwo, nasze łajby stoją i w tej chwili są guzik warte. Łajba, w którą włożyłem ponad 1,5 miliona złotych, dzisiaj nic nie kosztuje, nie ma żadnej wartości, ma wartość zerową. Jak mam się przebranżowić na coś innego? Kolega słusznie zauważył, że nie będzie możliwości prowadzenia działalności gospodarczej w postaci rybołówstwa rekreacyjnego. Farmy wiatrowe dobiją nas do końca. Nie wiadomo jeszcze, kiedy. Jeden dorsz od piętnastego południka do góry to jest kpina. W tym momencie nie mamy możliwości tak jak hotelarze, gastronomia, sklepikarze po ustaniu covidu rozpocząć dalej pracę. Nie mamy. Teraz jest kwestia tego typu, że chcemy jedynie realizacji porozumienia po to, żeby móc się przekształcić, przebranżowić i móc dalej utrzymywać rodziny, wreszcie pospłacać cholerne długi. Czy to jest aż tak trudne? Wiem, że jesteśmy małym elektoratem, ale w tym momencie na pewno przy wyborach będziemy pamiętali na kogo nie głosować. Moje bardzo proste pytanie brzmi, jak długo jeszcze. Nie oczekujemy kolejnego posiedzenia Komisji. Praktycznie już nie będę przyjeżdżał na jedenaste, dwunaste, dwudzieste, trzydzieste posiedzenie Komisji, żeby to samo mówić po raz enty.

Z całym szacunkiem dla państwa, ale po prostu oczekujemy normalnych, rzeczowych rozwiązań. Dlaczego uwala się wszystkie poprawki, które próbują nam pomóc? Dlaczego niweluje się wszystkie osoby, które próbują nam pomóc? Dlaczego przychodzi pan minister i mówi, że on oczywiście bardzo by chciał, ale nie może. Owo „nie może" już doskonale znamy, wiemy. Nie ma osób, które są za to odpowiedzialne. Jest nam obojętne,

z jakiego ministerstwa zjawi się osoba, ale niech to będzie osoba, która wreszcie rozwiąże problem porozumienia.

Nie wiem co dalej mówić, dlatego że naprawdę już nie będę się powtarzał ani powielał, ale proszę państwa, życzę wam, naprawdę życzę wam, żebyście się znaleźli w takiej samej sytuacji jak my. Mieć firmę, dom, rodzinę i nie móc, cholera jasna, zarabiać, a ktoś państwu powie: „Nie, bo nie, i co pan mi zrobi, nie mam pańskiego płaszcza?". Mówimy o wszystkich, dlatego że z jednej łajby żyły cztery rodziny, a kto jeszcze dookoła, to już nie wspomnę. Warsztaty, sklepy, hotele, gastronomia, to wszystko żyło z nas cały rok, nie sezon, tylko cały rok. Jako ciekawostkę powiem tylko tyle, że rozmowa z merem jednego z portów na Bornholmie była krótka, pięciominutowa. Działaliśmy osiemnaście lat bez żadnych zgrzytów. Można? Szanowni rządzący, trzeba tylko chcieć i nic więcej. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Marek Sawicki (KP):

Dziękuję bardzo. Oczywiście nie zamykam jeszcze dyskusji, ale po pańskiej wypowiedzi rodzi mi się konkluzja, że poinformujemy panią marszałek o tym, jak zostało zrealizowane publiczne zobowiązanie pana premiera. Proponuję, żebyśmy tuż po okresie wakacyjnym w trakcie najbliższego posiedzenia Sejmu mimo wszystko jeszcze raz, panie Giżanowski, zorganizowali posiedzenie Komisji i jako Sejm, jako organ nadzorczy, kontrolny wobec rządu zażądali od pana premiera, zobowiązali pana premiera do poważnego potraktowania publicznych zobowiązań oraz porozumienia, które rybacy rekreacyjnymi zawarli z rządem.

Prezes Stowarzyszenia Armatorów Jachtów Komercyjno-Sportowych z siedzibą w Kołobrzegu Waldemar Giżanowski:

Jeżeli, panie przewodniczący, naprawdę będzie to spotkanie, które wreszcie coś wniesie, to naprawdę jesteśmy za, ale my też stawiamy jeden warunek. Nie, nie do końca. Rząd miał dwa i pół roku na nic nierobienie. Powiem tylko jedną rzecz. Osiemnastego jest otwarcie przekopu. 18 września, przepraszam bardzo, 17 września. Dobrze. Na pewno będziemy o tym pamiętali. Liczymy na to, że rząd wreszcie się opamięta i przed 17 września dostaniemy informację. Po prostu uważam, że niestety, ale jak Kuba Bogu tak Bóg Kubie. No co my mamy zrobić? Powiedzcie nam państwo, co my mamy wreszcie zrobić?

Poseł Artur Łącki (KO):

Macie nadal walczyć o swoje.

Prezes Stowarzyszenia Armatorów Jachtów Komercyjno-Sportowych z siedzibą w Kołobrzegu Waldemar Giżanowski:

Walczymy już tyle lat. Jeden, drugi, trzeci, czwarty, piąty rząd nauczyły mnie, że trzeba walczyć. I będziemy walczyć, proszę państwa, tak jak walczyliśmy o VAT, o liczbę sztuk, itd., itd.

Przewodniczący poseł Marek Sawicki (KP):

Dziękuję bardzo. Panowie, nie prowadzimy dyskusji bez zgłoszeń. Bardzo proszę. Jeszcze pan się zgłasza. Bardzo proszę.

Zastępca przewodniczącego NSZZ „Solidarność" Regionu Gdańskiego Roman Kuzimski:

Dziękuję bardzo. Roman Kuzimski. Zastępca przewodniczącego Regionu Gdańskiego Niezależnego Samorządnego Związku Zawodowego „Solidarność".

Proszę państwa, jesteśmy zwyczajnie lekceważeni. Temat już wielokrotnie został doszczętnie omówiony. Dziesiątki argumentów. Wszyscy, którzy tutaj zasiadają, wspierają nas w tym. Nasi rybacy i ci komercyjni, i ci rekreacyjni, mają w 100% rację. Wszyscy zostaliśmy przekonani, również przez stronę rządową, że słusznie postępujemy, a my z natury rzeczy wiemy, że porozumienie z rządem jest świętością. Z kim teraz mamy się porozumieć? Z Watykanem? Do kogo mamy iść z naszym problemem? Dlaczego jesteśmy w taki sposób lekceważeni? Dlaczego mój związek, członkowie mojego związku są w ten sposób lekceważeni? Kolega mówi o akcji 17 września. Z dużą niechęcią, ale z największą siłą, jaką będziemy mieli w „Solidarności", pójdziemy na ten protest, będziemy wspierać naszych kolegów z branży rybackiej, żeby wyegzekwowali

należne im pieniądze wynikające między innymi z porozumień. Tak nie wolno postępować. Jest to niegodne, nieszlachetne, haniebne. Ile razy można tu być? Jak zostaliśmy potraktowani na poprzednim posiedzeniu Komisji? Przecież zostaliśmy tylko my i pan przewodniczący, kiedy przyjechaliśmy na posiedzenie Komisji, a my, proszę państwa, jedziemy tutaj kilkaset kilometrów. Jak kolega stwierdził, są to są nasze ostatnie pieniądze. Zima się zbliża, rodziny trzeba utrzymać, a ktoś sobie żarty z nas stroi. Jak to jest haniebne. Żądamy, już nie prosimy, żądamy wyegzekwowania. Prosimy wszystkich, kto tylko jest w sile, żeby wyegzekwować od rządu polskiego porozumienie, które podpisał komitet protestacyjny w 2020 roku. Jak nie, to trudno, będziemy musieli – mówię to z dużą przykrością – spotykać się na różnego rodzaju protestach, oczywiście zgodnych z prawem, dlatego że my prawa nie łamiemy. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Marek Sawicki (KP):

Dziękuję bardzo. Jeszcze pan chciał zabrać głos? Proszę bardzo.

Przewodniczący Komisji Międzyzakładowej NSZZ „Solidarność” Pracowników Morza Bałtyckiego, członek sztabu kryzysowego armatorów rybołówstwa rekreacyjnego Michał Niedźwiecki:

Chciałbym tylko uzupełnić wypowiedź kolegi. Do siedemnastego bardzo prosimy o rozmowę. Dzisiaj, panie ministrze, przekażemy panu wizytówkę. Bardzo prosimy o kontakt, merytoryczne spotkanie, rozmowę i rozwiązanie problemu. Jeżeli nie, to od siedemnastego rozpoczynamy bardzo poważne akcje, niestety, z wielką niechęcią, dlatego że nikt z nas nie robi tego dla przyjemności, wiedząc, że uprzykrza życie innym ludziom, jak też różnym służbom, które muszą za nami biegać, pilnować nas. Bardzo prosimy, apelujemy o to, żeby do siedemnastego rozwiązać nasz problem. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Marek Sawicki (KP):

Dziękuję bardzo. Jeszcze pan się zgłasza. Proszę bardzo.

Przewodniczący Stowarzyszenia Armatorów Rybołówstwa Rekreacyjnego Jacek Stefański:

Dzień dobry. Witam, panie przewodniczący. Witam wszystkich państwa. Jacek Stefański. Przewodniczący Stowarzyszenia Armatorów Rybołówstwa Rekreacyjnego.

Koledzy już dużo tutaj powiedzieli o porozumieniu. Nie będę się powtarzał, dlatego że naprawdę już tyle było powiedziane. Dzisiaj zarówno posłowie, jak też koledzy wspomnieli o poszkodowanych armatorach, którzy nie uzyskali odszkodowania z tytułu covidu. A więc tylko chciałbym się zapytać. Panie ministrze, pan też tutaj wspomniał o poszkodowanych, że pan ma to na uwadze. Mam pytanie. Dostaliśmy informację od członka Komisji, od pana posła Hoca, który wywodzi się przecież od was. Informuje nas w ten sposób, cytuję: „Panie Jacku, obiecywane 200 tys. zł dla około 26 armatorów na pewno otrzymacie. Wkrótce. Jesteśmy na finiszu koncepcji prawnej. Serdecznie pozdrawiam. Czesław Hoc”. Panie ministrze, proszę mi odpowiedzieć co to znaczy „wkrótce”. Wkrótce to jest tydzień, miesiąc, rok? Kiedy? Czy kiedy skończy się wam kadencja? Proszę powiedzieć tylko co to znaczy. Jaki to termin? Co oznacza dla was „wkrótce”? Naprawdę już czekamy tyle czasu, jesteśmy bankrutami i po prostu chcemy wiedzieć. Proszę nas informować na bieżąco, kiedy skończy się męczarnia dla tych ludzi, dla tych rodzin. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Marek Sawicki (KP):

Dziękuję bardzo. Czy jeszcze ktoś chciał zabrać głos? Jeszcze pan. Bardzo proszę.

Członek Stowarzyszenia Armatorów Rybołówstwa Rekreacyjnego Adam Filipek:

Dzień dobry. Witam. Adam Filipek. Stowarzyszenie Armatorów Rybołówstwa Rekreacyjnego.

Proszę państwa, jestem na posiedzeniu Komisji któryś raz z rzędu. Co tutaj mogę zauważyć ciekawego? Po prostu jesteśmy całkowicie lekceważeni. Dzisiaj przyjechałem tylko i wyłącznie ze względu na zapewnienia premiera, że będą tutaj odpowiedni ministrowie, którzy zajmą się tą sprawą, że przedstawią jakieś argumenty lub że będzie jakaś merytoryczna rozmowa. My tutaj jedziemy cały dzień, kilkaset kilometrów tłuczemy

się po pociągach z przesiadkami, żeby było taniej, żeby jakoś tu dojechać. Praktycznie minister, który przychodzi, nie jest za to odpowiedzialny. To o czym my tu rozmawiamy? Co tu się dzieje? Dziękuję.

Przewodniczący poseł Marek Sawicki (KP):
Dziękuję bardzo. Czy pan minister chciałby się jeszcze odnieść?

Sekretarz stanu w MRiRW Rafał Romanowski:
Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, dla mnie „wkrótce" to znaczy, że jutro porozmawiam z panem ministrem, z panem posłem Hocem i zapytam się, co znaczy pejoratywne pojęcie „wkrótce". To nie jest tak, drodzy państwo, że państwa lekceważę albo że rząd was lekceważy. Chyba tylko i wyłącznie w poczuciu mojej odpowiedzialności za dzisiejsze spotkanie pojawiłem się tutaj u państwa mimo tego, że tak jak wspomniałem wcześniej, nie biorę odpowiedzialności za ten dział rządowy, nie mam go przypisanego, ale biorę odpowiedzialność za rząd. Państwo postawiliście bardzo wyraźnie swoje warunki, dookreśliliście termin, do kiedy kwestia ma być rozwiązana. Oczywiście pan przewodniczący Marek Sawicki zapewne przedstawił protokół, jak również pewnie podniesie tę kwestię na poziomie Konwentu Seniorów i u pani marszałek Witek, jeżeli chodzi o dzisiejsze posiedzenie. Tak jak powiedziałem, konsekwentnie jeszcze dzisiaj przekażę panu premierowi informację o dzisiejszym posiedzeniu, jak również swoją opinię na ten temat. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Marek Sawicki (KP):
Dziękuję bardzo. Jeszcze pan poseł Wieczorek.

Poseł Dariusz Wieczorek (Lewica):
Tak. Chciałbym zakończyć to spotkanie konkluzją, dlatego że już nic więcej oprócz gadania tutaj nie wymyślimy. Nie ma co dyskutować. Panie przewodniczący, mam wniosek, żeby 13 września, jeżeli jest to możliwe, po prostu zwołać posiedzenie Komisji, posiedzenie ostatniej szansy. Uczciwie to sobie powiedzmy, czego oczekujemy po tych rzeczach. Proszę pana przewodniczącego, żeby poinformować panią marszałek o tym wszystkim, tak jak pan przewodniczący to powiedział. Oczekujemy, że na posiedzeniu Komisji będzie przynajmniej dwójka ministrów, tak jak premier obiecał, i że będą już konkretne decyzje. Uważam, że tak powinniśmy zakończyć dzisiejsze posiedzenie. Wtedy już będziemy wiedzieli, że spotykamy się już ostatni raz i musi być decyzja albo w tę, albo w tę stronę, i koniec.

Przewodniczący poseł Marek Sawicki (KP):
Chwileczkę jeszcze coś sprawdzę.

Poseł Dariusz Wieczorek (Lewica):
Posiedzenie Sejmu zaczyna się 14 września.

Przewodniczący poseł Marek Sawicki (KP):
Tak, tak. Drodzy państwo, zaproponowałbym nieco inne rozwiązanie, jeżeli chodzi o posiedzenie Komisji, ponieważ bezskutecznie zapraszaliśmy rybaków już dziesięć razy. Czas najwyższy, żebyśmy my pofatygowali się do nich i zrobili posiedzenie nie 13 września, jak proponuje pan poseł Wieczorek, tylko 12 września, żebyśmy znaleźli miejsce w Gdyni, Gdańsku, a może Darłowie.

Zastępca przewodniczącego NSZZ „Solidarność" Regionu Gdańskiego Roman Kuzimski:
Proponujemy w Gdańsku. Mamy piękną salę plenarną. Zwiedzicie państwo „Solidarność".

Poseł Dariusz Wieczorek (Lewica):
Panie przewodniczący, trzeba to ustalić ze stroną społeczną.

Przewodniczący poseł Marek Sawicki (KP):
Proponuję, żeby posiedzenie zamykające cykl naszych spotkań odbyło się w środowisku, któremu zwyczajnie jesteśmy to winni.

Poseł Artur Łącki (KO):
Gdańsk na pewno byłby dobry.

Przewodniczący poseł Marek Sawicki (KP):

Jeżeli nie będzie sprzeciwu, to zostawcie mi organizację.

Poseł Dariusz Wieczorek (Lewica):

Jasne, tylko sugeruję, panie przewodniczący, organizację wraz ze stroną społeczną. Zwracam jeszcze uwagę na to, że zależy nam na tym, żeby tam była dwójka ministrów. Chodzi o to, żeby znowu nie było tak, że panowie ministrowie powiedzą, że mają ważne zadania, w związku z czym nie mogą gdzieś tam wyjechać i zacznie się przeciąganie. A więc jak mówię, zostawiam to otwarte. Przedyskutujcie to. Także jestem za tym, że jak nie w Warszawie, to zróbmy to w Gdańsku, ale myślę, że posiedzenie ostatniej szansy trzeba zrobić tutaj, a pojechać wtedy, jak rząd nic nie załatwi do 13 września. Wtedy po prostu robimy posiedzenie wyjazdowe, dlatego że musimy się zastanowić, jak rzeczywiście pomóc, co zrobić dalej.

Przewodniczący poseł Marek Sawicki (KP):

Dziękuję bardzo. Jeszcze pan poseł Łącki chciał zabrać głos?

Poseł Artur Łącki (KO):

Jedno zdanie do pana ministra. Mimo wszystko chciałem podziękować panu ministrowi za to, że w ogóle odważył się tutaj przyjść, że podjął wyzwanie, że dzisiaj pójdzie ze sprawą do premiera. Chciałem też zauważyć, panie ministrze, proszę zobaczyć, że siedzą tutaj posłowie opozycyjni, ale dzisiaj ani jednego słowa nie powiedzieliśmy, że tak powiem, politycznie, dlatego że nie o to nam chodzi. Chodzi nam o załatwienie sprawy rybaków.

Ja także wywodzę się z drobnych firm, z drobnego przedsiębiorstwa, z tych, którzy sami sobie tworzą miejsca pracy, dbają o te miejsca. Jest to pierwsze pokolenie, które sobie takie miejsce zrobiło. Teraz drugie już nie może robić, dlatego że ci ludzie zbankrutowali. Proszę jeszcze wziąć pod uwagę jedną rzecz. Proszę wziąć pod uwagę to, co powiedzieli. Gdyby firma transportowa kupiła sobie TIR-y i po dwóch, trzech latach przestała funkcjonować, to TIR-y spokojnie może sprzedać i odzyskać jakieś pieniądze. Oni mieli jachty czy łodzie, które są warte 1,5 miliona złotych, 2 miliony złotych, jachty dedykowane do tej właśnie działalności. Działalności tej nie mogą prowadzić i nie będą prowadzić. Jachty są warte teraz zero złotych. Ktoś może je kupić za 100 000 złotych, dlatego że trzeba je przebudować, ponieważ są dedykowane. Ci ludzie stracili majątek swojego życia i nie mają żadnej...

Wielu urzędników – niestety, tutaj muszę wrzucić kamyczek – tego rządu mówi, że ludzie powinni mieć poduszkę finansową. Nie mamy poduszki finansowej, dlatego że jako Polacy dopiero się dorabiamy. To jest pierwsze i drugie pokolenie, które się dorabia. Poduszkę finansową mogą mieć Belgowie, którzy mają osiemnaste, dziewiętnaste pokolenia, które prowadzą firmy. My nie mamy poduszek finansowych. Oni nie mają pieniędzy. Nie zbankrutowali ci panowie, którzy tutaj siedzą, zbankrutowały rodziny z dziećmi. Naprawdę prosimy o to, żebyście do 17 września poszli po rozum do głowy i zakończyli sprawę. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Marek Sawicki (KP):

Dziękuję bardzo. Jeszcze pan przewodniczący, bardzo proszę.

Przewodniczący Komisji Międzyzakładowej NSZZ „Solidarność" Pracowników Morza Bałtyckiego, członek sztabu kryzysowego armatorów rybołówstwa rekreacyjnego Michał Niedźwiecki:

Panie ministrze, nasze biznesy były ukierunkowane tylko i wyłącznie na połowy dorsza. Wychodzi to również z raportów. 99,9% ryby, którą odławialiśmy, to był dorsz. Gdyby była możliwość poławiania innej ryby, to na pewno byśmy to robili. Niestety, z uwagi na to, że zamknięto nam tę możliwość, nie mamy innej możliwości jak tylko bankructwo. Mówiliśmy o tym na spotkaniu z panią dyrektor i z panem ministrem Cieciórą. Przyznaliście nam państwo rację, że tak niestety jest.

Zapraszamy serdecznie, panie przewodniczący. Proponujemy „Solidarność" w gronie zaproszonych osób, ponieważ tam mamy najlepsze miejsce do tego, żebyśmy przeprowadzili merytoryczne spotkanie i rozwiązali problem. Nas nie interesuje, czy przyjedzie jeden

minister, dwóch czy trzech. Może nawet przyjechać pani dyrektor i powiedzieć: „Tak, proszę państwa, mam dla państwa rozwiązanie, pan premier podjął decyzję o tym, żeby w taki i w taki sposób to rozwiązać". I zamykamy temat. Naprawdę nie ma sensu, żebyśmy tutaj przyjeżdżali. Tak jak mówię, liczymy naprawdę na to, że pan premier wywiąże się ze swoich słów i w końcu rozwiążemy problem raz na zawsze. Bardzo dziękuję.

Przewodniczący poseł Marek Sawicki (KP):

Dziękuję bardzo. Jeszcze pan przewodniczący, proszę.

Prezes Stowarzyszenia Armatorów Jachtów Komercyjno-Sportowych z siedzibą w Kołobrzegu Waldemar Giżanowski:

Szanowni państwo, tylko gwoli informacji też dla pana ministra. Jako armatorzy statków rybołówstwa rekreacyjnego nigdy nie korzystaliśmy z żadnej, ale to żadnej pomocy państwa. Nigdy nie otrzymaliśmy, z żadnych historii. Nie mówię teraz o historii covidowej, gdzie część otrzymała, a część nie. I nadal sami byśmy sobie radzili bez problemu, ale niestety to, co się w tej chwili zrobiło, sytuacja, jaka się wytworzyła, po prostu zamyka nam możliwość nawet przeczekania iluś lat do dalszego prowadzenia działalności. Nasze jednostki po prostu będą bezwartościowe, zresztą już są. A do tej pory naprawdę... Pomoc ta, żebyśmy się dobrze rozumieli, to nie jest pomoc długofalowa, wieloletnia, itd., itd. Jest to pomoc jednorazowa, która rozwiąże wszelkie problemy armatorów rybołówstwa rekreacyjnego, nie wędkarzy, żebyśmy też dobrze się rozumieli, tylko armatorów, ludzi, którzy prowadzą działalność gospodarczą. Tylko informacyjnie chciałem to dodać. Dziękuję pięknie. Dziękuję za wysłuchanie.

Przewodniczący poseł Marek Sawicki (KP):

Dziękuję. Proszę bardzo.

Członek Stowarzyszenia Armatorów Rybołówstwa Rekreacyjnego Adam Filipek:

Jeszcze tylko dwa słowa, panie ministrze. Pan minister zadeklarował, że jutro czy dzisiaj spotka się z premierem i będzie rozmawiał na nasz temat. Prosimy, żeby po tej rozmowie do naszych stowarzyszeń przesłać jakieś informacje, co wynikło z tego spotkania, z tej rozmowy, jeżeli taka deklaracja już padła.

Przewodniczący Komisji Międzyzakładowej NSZZ „Solidarność" Pracowników Morza Bałtyckiego, członek sztabu kryzysowego armatorów rybołówstwa rekreacyjnego Michał Niedźwiecki:

Może do Komisji.

Członek Stowarzyszenia Armatorów Rybołówstwa Rekreacyjnego Adam Filipek:

Tak. Albo do Komisji, a Komisja prześle do nas. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Marek Sawicki (KP):

Dziękuję bardzo. Szanowni państwo, dziękuję panu ministrowi za to, że pomimo okresu wakacyjnego oraz żniw jako przedstawiciel rolników przybył na nasze posiedzenie Komisji. Dziękuję za udział państwu armatorom.

Tak jak powiedziałem, mamy czas do 16 września. Skłaniam się ku temu, żeby ostatnie posiedzenie Komisji w tej sprawie odbyło się jako wyjazdowe, tym bardziej że jako Komisja jeszcze nie mieliśmy wyjazdowych posiedzeń.

Wobec wyczerpania porządku dziennego zamykam posiedzenie Komisji. Dziękuję bardzo.